



Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Unieszkodliwianie odpadów

Śmieci odpadają

Przeciętny Kowalski wytwarza w ciągu roku ok. 320 kilogramów śmieci. 71 proc. z nich trafia na wysypiska, a 11 proc. do recyklingu. U naszych zachodnich sąsiadów recykling obejmuje 45 proc. odpadów, a tylko 0,5 proc. śmieci trafia na wysypiska. W ubiegłym roku polski parlament uchwalił nową ustawę o segregacji śmieci, dzięki której Polska ma poprawić te statystyki i dogonić europejską czołówkę. Nowe prawo ustanawia Wspólny System Segregacji Odpadów, jednolity w całym kraju.

Odpadem nazywamy beżyteczny produkt uboczny działalności gospodarczej lub bytowej człowieka. Mogą nim być więc zarówno gazy, ciecze, jak i ciała stałe. Odpady niebezpieczne zawierają pojedyncze substancje niebezpieczne lub substancje, które mogą być niebezpieczne dla ludzi i środowiska (zwierząt, roślin, gleby, wody i powietrza).

Wszelkie metody stosowane w celu unieszkodliwienia odpadów, jak składowanie, spalanie czy kompostowanie, muszą być zgodne z zasadą zrównoważonego rozwoju, która wspomaga racjonalne gospodarowanie nimi. Zasada ta uwzględnia zarówno czynniki ekologiczne, jak i ekonomiczne. Wymusza też maksymalizację wykorzystania odpadów we wszystkich możliwych zastosowaniach, przy jednoczesnym ograniczeniu ich negatywnego wpływu na środowisko. Zakłady, które przetwarzają odpady, kierują się trzema wytycznymi zgodnymi z tą polityką – muszą być efektywne ekonomicznie, skuteczne ekologicznie i dbać o akceptację społeczną dla swoich działań.

SKŁAD RUPIECI

W Polsce wciąż najczęstszą metodą na unieszkodliwienie odpadów jest ich składowanie. Miejscem, do którego przeważnie trafiają odpady komunalne, jest wysypisko, należące do gminy lub miasta. Metoda ta powinna być uzupełniająca, czyli na wysypiska w teorii mają trafiać jedynie odpady, które nie mogły zostać poddane innym metodom unieszkodliwiania. Składowane mogą być odpady gospodarczo-bytowe, wielkogabarytowe, żużel i popiół, gruz budowlany oraz odpady przemysłowe o charakterze komunalnym.

Składowiska odpadów to obiekty budowlane o bardzo dużej powierzchni, pojemności, które są urządzone według restrykcyjnych norm prawnych. Niestety gros odpadów wytwarzanych przez Polaków wciąż trafia na wysypiska nielegalne, niepoddane żadnej kontroli. W pobliżu dzikich wysypisk śmieci rejestruje się podwyższone skupienie metali ciężkich, jak: rtęć, kadm, miedź, chrom czy ołów.

Dzikie wysypiska stanowią przede wszystkim zagrożenie dla człowieka. Niekontrolowane przez instytucje Sanepidu, stanowią siedlisko wielu chorobotwórczych bakterii, grzybów oraz innych patogenów, tworząc zagrożenie epidemiologiczne. Wokół nielegalnych stert gromadzą się owady, ptaki i gryzonie, które zwiększają ryzyko rozpowszechniania się drobnoustrojów. Ludzie cierpią też przez dzikie wysypiska pośrednio – poprzez zanieczyszczenie wód powierzchniowych metalami ciężkimi i kwasami organicznymi oraz zanieczyszczenie gleby metalami ciężkimi i związkami siarki i fluoru. Nie można bagatelizować fetoru, który unosi się w okolicy

dzikich wysypisk i obniża jakość życia okolicznych mieszkańców.

Nielegalne śmietniska to śmiertelne zagrożenie dla dzikich zwierząt, które odpady, np. plastikową folię, traktują jak pożywienie. Są też niebezpieczne dla ptaków, które wykorzystują sznurki wykonane z tworzyw sztucznych jako materiał do budowania gniazd. Syntetyczne nitki wrzynają się w skórę piskląt, okaleczając i uśmiercając młode. Ostre krawędzie śmieci, np. stłuczone butelki, mogą również poważnie zranić zwierzęta. Oprócz tego wysypiska negatywnie wpływają na walory estetyczne krajobrazu i przyjemność z przebywania na łonie przyrody.

W świetle polskiego prawa składowanie śmieci w nielegalny sposób podlega sankcjom prawnym. Jeśli sprawca takiego czynu działa nieumyślnie, grozi mu kara grzywny, ograniczenie wolności lub dwuletnie pozbawienie wolności. Jednak jeżeli czyn wpłynął na zagrożenie zdrowia człowieka, spowodował istotne obniżenie jakości wody, powietrza lub powierzchni ziemi albo był przyczyną znacznych zniszczeń w świecie roślinnym lub zwierzęcym, winowajca podlega karze pozbawienia wolności od trzech miesięcy do pięciu lat. Jednak najskuteczniejszą metodą na zmniejszenie liczby dzikich wysypisk jest nie tylko ich usuwanie i karanie winnych, ale też zapobieganie ich powstawaniu przez edukację ekologiczną społeczeństwa i promowanie segregacji.

ZUŻYĆ, POSEGREGOWAĆ

Bardzo ważnym etapem przed unieszkodliwianiem odpadów jest ich właściwe, selektywne gromadzenie oraz przechowywanie przez konsumentów. Istnieją dwa podstawowe modele segregacji odpadów: selektywna zbiórka odpadów (odpady zbierane są do oddzielnych pojemników, worków) i sortowanie odpadów (odpady wyrzucane są do wspólnego pojemnika, a później sortowane w sortowni odpadów na papier, szkło, metal). Doświadczenia wielu państw pokazują, że pierwszy model przynosi lepsze efekty, przede wszystkim jakość odzyskiwanych w ten sposób surowców jest wyższa.

1 lipca 2017 roku weszły w życie nowe zasady segregacji śmieci. Od teraz obowiązuje pięć kolorowych pojemników, w tym jeden na bioodpady – dotychczas były trzy (na odpady zmieszane, szkło i papier oraz inne suche). Gminy będą je wprowadzać po wygaśnięciu obowiązujących umów na odbiór odpadów, czyli np. w Krakowie nic się nie zmieni do marca 2019 roku, a w Warszawie do końca 2018 roku. Cała Polska ma się jednak dostosować do nowych zasad w pierwszej połowie 2021 roku. Mieszkańcy mają segregować śmieci już w domach (budynkach wielorodzinnych, domach jednorodzinnych). Nowe zasady mają przybliżyć Polskę do unijnych celów w gospodarce odpadami wyznaczonych na 2020 rok (50 proc. odpadów z każdej gminy ma być recyklingowanych i przygotowanych do ponownego użycia).

Do niebieskich pojemników ma trafiać papier, czyli m.in. tektura, gazety, papierowe opakowania czy ulotki. Nie powinniśmy wrzucać do nich np. zużytych chusteczek czy ręczników papierowych. W zielonych lądować ma szkło, czyli głównie czyste butelki i słoiki. Nie można dokładać do niego żarówek czy szyb. Do żółtych pojemników będziemy wrzucać metale i tworzywa sztuczne, czyli m.in. plastikowe



Przeciętny Kowalski wytwarza w ciągu roku ok. 320 kilogramów śmieci

opakowania i butelki, opakowania wielomateriałowe (np. kartony po mleku), reklamówki foliowe, puszki aluminiowe czy po konserwach. Brązowe pojemniki przeznaczone są na bioodpady, czyli odpadki z kuchni (obierki, resztki pożywienia) i odpady zielone (liście, gałęzie).

Odpady organiczne należy wyrzucać w torbach papierowych. Ostatni rodzaj pojemników (jeszcze bez koloru) będzie przyjmował odpady zmieszane, które nie nadają się do recyklingu i będą przetwarzane w spalarniach.

Walka z CO₂

Energooszczędne Tychy

Tychy planują inwestycję, dzięki której na niemal wszystkich ulicach i chodnikach miasta będzie nowoczesne i energooszczędne oświetlenie.

Gmina Tychy za niemal 1 mln złotych przejęła od spółki Tauron 3523 oprawy oświetleniowe, 2193 słupy oświetleniowe wraz z wysięgnikami oraz prawie 80 kilometrów sieci zasilającej na prawie 90 ulicach w mieście. Teraz samorząd chce zmodernizować system oświetlenia ulicznego. Po zakończeniu inwestycji na niemal wszystkich ulicach, chodnikach czy parkach w Tychach będzie już tylko nowoczesne i energooszczędne oświetlenie. Do wymiany jest prawie 2800 starych, często

pordzewiałych słupów oświetleniowych, rozmieszczonych w niemal wszystkich rejonach miasta, oraz około 4250 lamp. Wartość całego projektu jest szacowana na kilkanaście milionów złotych. Tychy starają się o środki europejskie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego, całość dokumentacji projektowej ma być gotowa do końca czerwca 2018 roku.

Projekt jest kontynuacją rozpoczętej kilka lat temu w Tychach wymiany starego oświetlenia – wymieniono wówczas ponad 1100 opraw świetlnych na drogach i słupach trolejbusowych oraz 850 słupów na 35 tyskich ulicach.